

Nowy

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 7 września 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1 mrk. Za odosłanie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja  
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 1 mrk. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk. nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwyczajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Prenumeratę i ogłoszenia w Tomaszowie do „N. Kurjera Łódzkiego” przyjmuje Olga Hill ulica Tekla Nr. 1.



## Loterja Dobroczynna 1916 roku Rady Głównej Opiekuńczej

Wyjątkowo korzystne widoki wygrania przy najniższej cenie biletu.  
Główne wygrane: 150,000, 60,000 mk.  
i wiele wygranych po 20,000, 10,000 mk. i t. p.

Cena całego losu 10 mk. 30 fen.

Cena 1/8 części losu 2 mk. 6 fen.

Loterja R. G. O. posiada tylko JEDNĄ KLASĘ i każdy gracz za tę niską cenę bierze udział w rozegraniu WSZYSTKICH POWYŻSZYCH WYGRANYCH. Ciągnięcie będzie się odbywało od 2 do 12 października 1916 roku PUBLICZNIE. Wypłatę wygranych gwarantuje Bank Handlowy w Warszawie. Każda loterja komuś zysk przynosi. Loterja R. G. O. przyniesie zysk krajowi.

## Waluta a straty wojenne.

W jednym z poprzednich naszych artykułów ustanawialiśmy wpływ wahań walutowych na ceny rynkowe i dowodziliśmy, że ciągły spadek wartości znaków papierowych jest jedną z podstawowych przyczyn drożyzny. Wartość się również zastanowić nad związkiem, który zachodzi pomiędzy coraz znaczniejszym obciążeniem pieniądza, a stratami, poniesionymi wskutek wojny.

Znawcy prawa międzynarodowego twierdzą, iż na państwie ciąży bezwzględny obowiązek wynagrodzenia szkód wojennych, że poszkodowani posiadają wprost prawo dochodzenia swych strat na drodze sądowej.

W praktyce zdarzały się rzeczywiście (w Anglii, we Francji i w Niemczech) procesy, wszczynane przez poszczególnych obywateli przeciwko państwu o odszkodowanie, co więcej, skutek dla powodów bywał pomyślny.

Wypadki te należą jednak do wyjątków, państwa wołały bowiem zwykle ujmować kwestję wynagrodzenia we własne ręce i załatwiać ją w drodze administracyjnej pod swą bezpośrednią kontrolą. Nic w tem oczywiście dziwnego, że organizm państwowy woli nie narażać się na mnóstwo procesów, które wystawiają na szwank zarówno finanse, jak i autorytet państwa.

Sami poszkodowani jednak bez wątpienia stać muszą na stanowisku, że wynagrodzenie strat prawnie im się należy. Szczególnie my, którzy politycznie uważać się możemy dotychczas za neutralnych i pretensje wnosimy do rządów państw obcych, stać musimy na tem stanowisku. Przynajmniej określić powinniśmy rzeczywiście, faktyczną wysokość strat.

W tym momencie wychyla się właśnie kwestja ceny i waluty. Zachodzi mianowicie pytanie podług jakich cen oszacować należy straty: podług cen przedwojennych, niższych, czy powojennych. Na pytanie to właściwie niełatwo dać odpowiedź. Wychodząc z założenia, że cen powojennych przewidzieć niepodobna, zaś ceny obecne, jako rezultat spekulacji pod uwagę brano być nie mogą, zdecydował wydział rejestracji przy R. G. O. jedynie ceny przedwojenne uważać za miarodajne.

Z wielu względów jest to niesłuszne i na tej podstawie obliczone

wynagrodzenie istotnej straty nie pokryje.

Dla przykładu weźmy chociażby przemysłowca, który sprowadził z Anglii partję bawełny wartości 1000 funtów szterlingów i sumą tą został obciążony. Bawełna ta została mu zarekwirowana lub zniszczona wskutek działań wojennych. Odszkodowanie obliczone po cenie przedwojennej wyniesie około 10,000 rubli, podczas kiedy strata równa się 1000 funtom szterlingów, czyli obecnie około 15 000 rubli.

Rozumując analogicznie dojść musimy do przekonania, że indemnizacja obliczona podług cen przedwojennych nie pokrywa szkód w całości.

Z punktu widzenia rządu niemieckiego wypłata odszkodowania ma głównie na celu ożywienie warsztatów pracy w szerokim tego słowa znaczeniu, uregulowanie wytwórczości krajowej i przywrócenie normalnych warunków gospodarczych.

Wychodząc z tego założenia uwzględnić nieraz rząd okupacyjny różnicę cen obecnych i przedwojennych, aby naprz. właścicielom zniszczonych nieruchomości dać możność odbudowania takowych, brano pod uwagę obecne droższe ceny materiałów i robocizny.

W wielu wypadkach zwracano zniszczone lub zarekwirowane przedmioty w naturze, naprz. lekarze otrzymywali narzędzia i książki.

Poglądowi temu należy przyznać całkowitą słuszność. Jest on racjonalny, najprościej, najszybciej i najradikalniej prowadzi do celu.

Co się tyczy naszych prac rejestracyjnych, to powinniśmy sobie przede wszystkim dobrze uświadomić ich olbrzymie znaczenie. Przymuszanie jakieś kongres europejski będzie likwidował sprawę wojenne. Jest rzeczą niestety ważną, abyśmy byli w stanie kongresowi temu przedstawić dokładne zestawienie szkód, jakieśmy ponieśli.

Wobec tego, że towary i wszelkie wogóle dobra mają wysoką i niezaprzeczoną wartość (czego nie można obecnie powiedzieć o pieniądzu) najkorzystniej a jednocześnie i najsprawiedliwiej byłoby określić szkody w naturze. Nie da się to oczywiście praktycznie uskutecznić. Należy więc przynajmniej podkreślać ciągle, że straty wynoszą tyle a tyle rubli złotych, albowiem rubel obiegowy nie jest niczem określonym i niewiadomym, czym będzie po wojnie. Do straty ob-

liczonej w rublach po cenach przedwojennych należy więc za każdym razem doliczać pewien odsetek, który będzie odpowiadał spadkowi waluty w chwili wypłaty odszkodowania.

E. S.

## Grecja północna jako widownia wojny.

Grecka widownia wojny jest najbardziej północną częścią kraju, pozyskaną przez Grecję dopiero po wojnie tureckiej, i dotyka na szerokiej linii od zachodu do wschodu granicy Serbji i Bułgarji. Prawie w połowie długiej linii granicznej, przybierającej w części wschodniej kierunku północno-południowy, styka się granice serbska i bułgarska. Schodzą się one w pobliżu Dojrano.

Część Macedonji, która rozciąga się wogóle na północ od zatoki Salonickiej, omawiana widownia wojny, jest krajem bardzo górzystym, połączonym licznymi dolinami rzek.

Na południu przytyka do tego terenu trójkątny półwysep Chalkidike.

Obie główne drogi wodne mają kierunek północno-południowy i doliny ich tworzą linję komunikacyjną między Grecją a Serbją z jednej strony i Grecją a Bułgarją z drugiej strony.

Droga wodna Wardaru łączy Serbję z Grecją. Drugą drogę tworzy rzeka Struma opiewana w greckich mitach.

Struma przepływa na wschód od Wardaru i naogół równolegle do niego. Źródła jej są w górach Etos w Bułgarji. Płynie prawie prosto na południe do zatoki Rensiny. Niedaleko ujścia przechodzi jeszcze przez jezioro ważne dla topografji kraju. Jest to jezioro, Tachino, położone na południe od Seresu.

Małe dopływy tych obu głównych dróg wodnych dzielą kraj na pojedyncze odcinki, ważne w operacjach wojennych, które natrafiają skutkiem tego na przeróżne przeszkody.

Prócz portu ufortyfikowanego Saloniki, Grecja północna ma jeszcze dalej na wschodzie drugie miejsce zdadne do lądowania Kawałki.

Mieszkańcami kraju na wybrzeżach morza Egejskiego są Grecy. Resztę składają Macedo-Wołosi.

Główne miasta — Saloniki i Seres — na linii kolejowej do Dedeagaczu.

Wielkie znaczenie posiadają dobre linje komunikacyjne, które prowadzą do Serbji i Bułgarji.

Z Salonik wychodzą trzy główne linje kolejowe, z których dwie idą na Serbję, a mianowicie na północny zachód linja Saloniki — Monastyr i na północ linja Saloniki — Ueskueb oraz w stronę granicy bułgarskiej linja stanowiąca połączenie ze znanym portem bułgarskim Dedeagaczem.

## Co może dać Grecja koalicji?

Zbyt wielkich korzyści wojkowych nie spodziewają się w koalicji z rozwojem wypadków w Grecji. Londyńska „Daily Chronicle” pisze w onegdajszym artykule wstępnym pomiędzy innymi, co następuje:

„Nie łatwo przewidzieć, jaki wpływ ogłoszenie niezależności Macedonji greckiej wywrze na postawę urzędowej Grecji. Nawet dla państwa z zapalem sprzyjającego koalicji rzeczą nie byłoby łatwą w jednej chwili unicestwić następstwa dwunastomiesięcznej polityki, przychylnie dla Niemiec. Armja grecka nie jest bynajmniej zdtną do bezpośredniej akcji, ponieważ zdemobilizowano ją przed niedawnym czasem. Cała armja znajdować się będzie co najmniej przez pewien okres czasu w stanie zupełnej dezorganizacji. Jeśli armja znów zostanie zmobilizowana, to od być się nie będą mogły wybory do parlamentu.”

Pismo londyńskie uważa jako najodpowiedniejszą drogę wyjścia, utrzymanie demobilizacji aż do ukończenia nowych wyborów.

## Kronika

### — Od wydawnictwa.

Jutro, z powodu święta Narodz Najśw. Marii P. numer „N. K. Ł.” wyjdzie o godz. 5-ej rano. Następnym, Nr. 247-my wyjdzie w sobotę, d. 9-go o zwykłej porze.

### — Rada Główna Opiekuńcza.

Popularność Rady Głównej Opiekuńczej staje się coraz większą. Przyczynia się w dużej mierze do tego cała jej organizacja oraz sprężystość ludzi, stojących na jej czele i poszczególnych wydziałów, co wpływa również dodatnio naogół na rozwój działalności poszczególnych poczynań tej pożytecznej dla kraju instytucji. Załowić jedynie należy obecnie, że dalszemu rozwojowi działalności R. G. O. może stanąć na przeszkodzie brak funduszy. Brak ten wpływa stąd, że główne źródło dochodów — zapomoga, udzielana dotychczas przez Poznański Komitet Ratunkowy w kwocie 350,000 marek miesięcznie — ma być obecnie zredukowane tylko do 100,000 mrk. Inne źródła wpływów, jak fundusze z Komitetu Szwajcarskiego w Vevey, oraz ofiarność publiczna, nie stanowiły normalnej, stałej pozycji dochodowej. Pozatem duża szczerbę w funduszach R. G. O. stanowi niuregulowana dotychczas, co-









